

**Tomasz Kalisz**

Uniwersytet Wrocławski

## Zarządzanie ryzykiem powrotu do przestępstwa

### Streszczenie

Opracowanie to prezentacja aktualnych rozmiarów recydywy w Polsce oraz omówienie najistotniejszych problemów związanych z oceną poziomu ryzyka recydywy, przy uwzględnieniu metod aktuarialnych, metod psychometrycznych oraz idiograficznych badań klinicznych. Chodzi o pokazanie narzędzi, które mają służyć nie tylko predykcji zachowań kryminalnych, ale także być wyznacznikiem skutecznych interwencji zmierzających do społecznej readaptacji skazanych i tym samym trwałej formy zapobiegania recydywie.

Słowa kluczowe: Model R-N-R, szacowanie ryzyka, kara kryminalna.

Zarządzanie ryzykiem recydywy, a zwłaszcza indywidualna ocena prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa jest w ramach współczesnych modeli walki z przestępczością jednym z kluczowych elementów strategii ograniczania tego zjawiska. Jak istotny jest to element w perspektywie zadań polityczno-kryminalnych, przekonują nas rozmiary przestępczości powrotnej. Kontrola tych zachowań to proces celowy, wymagający zaangażowania dużych sił i środków ekonomicznych oraz organizacyjnych, który powinien być oparty na doświadczeniu empirycznym. Świadoma realizacja, dobrze zidentyfikowanych warunków uruchomienia odpowiedzialności karnej, oznaczać może, że w całej grupie przypadków, naszym zadaniem może stać się tylko pewien fragment przypisywanych środkom reakcji na przestępstwo celów lub funkcji, tych które są w danym przypadku najbardziej efektywne i społecznie akceptowalne.

Społeczeństwo, w imieniu którego sprawowany jest wymiar sprawiedliwości musi być o tym fakcie rzeczowo informowane, powinno zdawać sobie sprawę z kosztów tak prowadzonej polityki kryminalnej. Szczególnie istotne jest uświadomienie, że rozpoznanie ryzyka, które stwarzają sprawcy czynów zabronionych, a w szczególności ustalenie zakresu oraz siły oddziaływania czynników związanych z powrotem do zachowań kryminalnych jest punktem wyjścia dla skutecznych form zarządzania wymiarem sprawiedliwości, a przede wszystkim podstawą wypracowania działań mających w jednostkowych przypadkach służyć do redukcji ryzyka recydywy. Jak słusznie podkreśla A.Giddens w obliczu licznych zmian i niepewności co do otaczającego

nas świata stale musimy podejmować ocenę grożącego nam ryzyka. Przeszłość tak w ujęciu zjawiska, jak w indywidualnym przypadku, jest jedną z najbardziej oczywistych odmian ryzyka z jakimi spotykamy się współcześnie. Konieczność kontroli ryzyka to działania skierowane na jednostkę, ale także próba oddziaływania na całe społeczeństwa. Jednym z głównych zadań nowoczesnego państwa jest kontrola przestępczości. Zadanie to jest tym bardziej wyraźne, że stary paradygmat mówiący o możliwości zapewnienia pełnego bezpieczeństwa obywateli zastępowany jest aktualnie koncepcją ukierunkowanej kontroli ryzyka (Giddens, 2012, s. 241).

Współcześnie większą wagę przykładamy także do społeczno-ekonomicznych kosztów przestępczości, wśród których możemy wyróżnić straty majątkowe i osobiste ofiar przestępstw oraz publiczne i prywatne koszty zapobiegania przestępczości. Perspektywa ekonomiczna zarówno w obszarze przestępczości, jak i efektywności kar w centralnym punkcie stawia przestępczość powrotną, generującą największe i w zasadzie stale odnawialne koszty w tym zakresie (Cooter, Ule, 2009, s. 629). Stosowane obecnie strategie walki z tą kategorią przestępczością dalekie ciągle są od stworzenia efektywnego modelu. Wyraźnie mamy do czynienia z pewnym, często przypadkowym wymieszaniem różnych koncepcji zaczynając od idei sprawiedliwego karania, przez modele odstraszenia lub uniemożliwienia, schematy pozytywnej prewencji generalnej, a na koncepcji zindywidualizowanej resocjalizacji kończąc. Coraz bardziej aktualny jest postulat stosowania jedynie takich schematów, które są przedmiotem stałej ewaluacji i które wykazują empirycznie zweryfikowaną skuteczność w ograniczaniu recydywy. Jest to wyraźne odwołanie do *evidence based criminal policy* (polityka karna oparta na wynikach badań naukowych) lub *evidence based practice* (praktyka oparta na wynikach badań naukowych). Działania podejmowane w praktyce powinny być oparte na dowodach, a te którym brak podbudowy teoretycznej i empirycznej weryfikacji muszą zostać usunięte. Ciągłe zbyt wiele programów walki z przestępczością powrotną opartych jest na fałszywych założeniach, a stosowane techniki i metody są nieskuteczne. Właściwą perspektywą jest założenie związane z potrzebą stałej oceny i doskonalenia istniejących rozwiązań. Ważne jest poszukiwanie wiedzy o tym, co naprawdę działa, jakie środki i strategie zmniejszają ryzyko recydywy. Ewaluacja i wiedza kryminologiczna oraz ekonomiczna ocena społecznych kosztów prowadzonych działań muszą zająć należne im miejsce eksperta i stać się, w jeszcze większym stopniu niż to ma miejsce dzisiaj, podstawą bardziej skutecznych interwencji. Zadaniem niniejszego opracowania jest przedstawienie aktualnych rozmiarów recydywy w Polsce oraz omówienie najistotniejszych problemów związanych z oceną poziomu ryzyka recydywy, przy uwzględnieniu metod aktuarialnych, metod psychometrycznych oraz idiograficznych badań klinicznych. Chodzi o pokazanie narzędzi o empirycznie zweryfikowanej przydatności w szacowaniu ryzyka powrotu do przestępstwa, przydatnych zwłaszcza w zakresie wypracowywania skutecznych schematów interwencji.

Obraz przestępczości powrotnej musi być przedmiotem stałej analizy, jest on swoistym wyznacznikiem efektywności działań podejmowanych w zakresie walki z przestępczością. Dane dotyczące przestępczości w Polsce za lata 2009–2015 obrazują systematyczny wzrost odsetka recydywistów (definiowanych przez art. 64 § 1 i 2 kk<sup>1</sup>) w stosunku do ogólnej liczby prawomocnie skazanych osób dorosłych. Jeżeli

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557, tj. Dz.U. z 2018 poz. 1600 z późn. zm.)

za punkt wyjściowy przyjmiemy rok w 2009, gdzie recydywiści stanowili w całej populacji skazanych 3,5%, to w świetle zabranych danych na rok 2015 udział ten osiąga wynik 5,6% (tabela1)<sup>2</sup>. Jeszcze bardziej niepokojący jest wynik ustaleń dotyczących powrotności do przestępstwa mierzony 5 letnim okresem katamnezy, mierzonej od momentu prawomocnego skazania. Biorąc pod uwagę dane Krajowego Rejestru Karnego wśród skazanych w 2009 r. osób dorosłych przestępstwo w ciągu kolejnych 5 lat popełniło 25,4% ogółu skazanych. Dla skazań z roku 2010 wynik ten nieznacznie wzrósł, osiągając rozmiar 25,8% osób powracających do przestępstwa. Dla skazanych w roku 2011 uzyskano wynik na poziomie 25,5% (tabela 2, w liczbach bezwzględnych jest to odpowiednio 95 651, 97 057 oraz 95 248). Trzeba wyraźnie podkreślić, że jest to bardzo duża grupa skazanych, co do których możemy stwierdzić, że kary oraz towarzyszące im inne środki prawnokarnej reakcji na czyny zabronione zakończyły się niepowodzeniem, mimo założenia że zostały one zastosowane w zgodzie z określonymi w art. 53 kk celami oraz przy uwzględnieniu dyrektyw związanych z indywidualizacją na poziomie orzeczniczym oraz w toku postępowania wykonawczego.

Tabela 1. Prawomocne skazania dorosłych z uwzględnieniem recydywy jurydycznej za lata 2009–2015

	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
Ogółem skazani	415 272	432 891	423 464	408 107	353 208	295 353	260 034
w tym recydywiści – razem	14 630	17 421	18 660	19 497	17 902	15 323	14 458
art. 64§1 kk	12 964	15 574	16 682	17 581	16 146	13 645	12 845
art. 64§2 kk	1 666	1 847	1 978	1 916	1 756	1 676	1 613
odsetek recydywistów w ogólnej liczbie skazanych	3,5%	4,0%	4,4%	4,8%	5,1%	5,2%	5,6%

Analiza danych dotyczących powrotności do przestępstwa dostarcza nam kolejnych cennych informacji w zakresie czasu popełnienia kolejnego przestępstwa. Z danych zebranych w Ministerstwie Sprawiedliwości wynika, że w ciągu pierwszego roku od uprawomocnienia się skazania<sup>3</sup> do przestępstwa powraca (dane dla 2011–2015): 53,9% skazanych w pierwszym roku, 25,3% w drugim roku, 13,7% w trzecim roku, 6,5% w czwartym roku oraz 0,6% w piątym roku.<sup>4</sup> Ten asymetryczny rozkład podkreśla jakie ogromne znaczenie dla efektywności zastosowanej sankcji ma, jej właściwy, zindywidualizowany dobór oraz jakość postępowania wykonawczego. Właściwe oszacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa, a zwłaszcza

2 Powrotność do przestępstwa w latach 2009-2015, Warszawa 2017. Wykorzystane dane statystyczne pochodzą z bazy Krajowego Rejestru Karnego. Dane zostały pozyskane i przetworzone przez Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich przy wsparciu merytorycznym Departamentu Wykonywania Orzeczeń i Probacji. <https://www.isws.ms.gov.pl/> (sprawdzono w dniu 10.02.2019)

3 Osoby wg czynu głównego, dla których w ciągu 5-go roku poprzedzającego badanie uprawomocniły się orzeczenia sądu I instancji, i które od daty prawomocności orzeczenia sądu w ciągu 5 lat ponownie popełniły przestępstwo co najmniej jeden raz. Obliczenia wykonano biorąc pod uwagę datę popełnienia przestępstwa.

4 Szerzej: *Powrotność...*, op cit., s. 10.

uruchomienie oddziaływań redukujących siłę czynników *etiologicznych i sytuacyjnych warunkujących* powrót do przestępstwa, zwłaszcza w początkowym okresie wykonywania sankcji może mieć zasadnicze znaczenia dla redukcji recydywy.

Tabela 2. Odsetek powrotności do przestępstwa mierzony okresem 5 letniej katamnezy (wg rodzaju zastosowanej sankcji) za lata 2009–2011

	kara zasadnicza											
	pozbawienia wolności										grzywny samostajnej	
	ogółem	z tego						ograniczenia wolności	25 lat pozbawienia wolności	dożywotnie pozbawienie wolności		środki karne orzeczone samostajnie
		ogółem	bezwzględna	w zawieszeniu								
Ogółem				z dozorem kuratora	bez orzeczonego dozoru							
2009	25,4%	24,9%	36,2%	23,5%	31,7%	20,4%	22,6%	35,0%	4,4%	4,2%	2,8%	
2010	25,8%	25,7%	35,4%	24,4%	33,4%	21,1%	21,9%	34,5%	2,9%	4,5%	7,9%	
2011	25,5%	26,2%	33,7%	25,1%	34,9%	21,6%	20,4%	32,2%	4,2%	0,0%	7,0%	

Jeszcze bardziej problem recydywy dotyczy skazanych opuszczających zakłady karne lub areszty śledcze. W perspektywie danych ogólnopolskich spośród 49 797 osób, które w 2011 roku opuściły zakłady karne lub areszty śledcze 40,1% osób (tj. 19 973) ponownie popełniło przestępstwo w ciągu 5 lat. Wśród tej grupy znalazło się 20331 skazanych warunkowo zwolnionych, z czego we wskazanym okresie do przestępstwa powróciło 7739 skazanych – 38,1%. Skazanych opuszczających mury zakładów karnych na koniec kary było 29466 z czego do przestępstwa powróciło 12234 – 41,5%. Warto także uwzględnić w naszych analizach rozkład skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych w perspektywie tzw. recydywy penitencjarnej (art. 86 kkw)<sup>5</sup>. Recydywiści penitencjarni stanowią aktualnie przeszło połowę stanu zaludnienia w jednostkach penitencjarnych (w 2004 r. – 43,7%, w 2005 r. – 44,3%, w 2006 r. – 44,4%, w 2007 r. – 45,2%, w 2008 r. – 46,2%, w 2009 r. – 46,4%, w 2010 r. – 49,1%, w 2011 r. – 51,4%, w 2012 r. – 53,6%, w 2013 r. – 53,7%, w 2014 r. – 55,7%, w 2015 r. – 56,7%)<sup>6</sup>. W liczbach bezwzględnych populacja skazanych recydywistów odbywających karę pozbawienia wolności kształtuje się na poziomie: 2004 r. – 28623, 2005 r. – 30451, 2006 r. – 32769, 2007 r. – 33798, 2008 r. – 33834, 2009 r. – 33977, 2010 r. – 34680, 2011 r. – 36618, 2012 r. – 39370, 2013 r. – 37779, 2014 r. – 38509, 2015 r. – 36817.<sup>7</sup> Rozmiar recydywy, a w zasadzie notowany współcześnie udział recydywistów w ogólnej liczbie popełnianych przestępstw przekonuje, że jest to grupa której należy poświęcić szczególną uwagę.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. (Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557; t.j. Dz.U. z 2018 poz. 652 z późn. zm.)

<sup>6</sup> Roczna informacja statystyczna za lata 2004–2015, <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>

<sup>7</sup> Ibidem.

Szacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa opiera się na obszernej wiedzy dotyczącej statycznych i historycznych czynników związanych ze zwiększonym ryzykiem recydywy. O ile dość dobrze potrafimy te czynniki identyfikować i w oparciu o zgromadzoną wiedzę ustalać prawdopodobieństwo powrotu do przestępstwa, to ciągle wiemy dużo mniej na temat tych cech i właściwości sprawcy, które powinny się zmienić, aby poziom ryzyka istotnie się zmniejszył. W ostatnich latach przeprowadzono wiele badań, które dowiodły, że ustrukturyzowana ocena ryzyka jest bardziej trafna niż nieustrukturyzowana diagnoza kliniczna (Wójcik, 2012, s. 10–18). Niezależnie od przyjętego modelu szacowanie ryzyka, co trafnie podkreśla B. Stańdo-Kawecka, polega ono na ustaleniu występujących u sprawcy obszarów problemowych, które w świetle badań empirycznych są skorelowane z przestępczością powrotną. Skoro uznajemy, że zachowanie przestępne jest determinowane wielką liczbą różnorodnych czynników zmieniających się i wzajemnie powiązanych, a istniejące teorie wyjaśniające je nie dotyczą wszystkich, lecz niektórych tylko przestępców. Prognozowanie konkretnych sytuacji i konkretnych osób nie jest sprawą prostą, gdyż nie opiera się na bezwyjątkowych prawach ogólnych wyjaśniających przyczyny badanych zachowań. Dlatego przewidywanie może być ujmowane tylko jako prawdopodobieństwo, nie możemy nigdy stwierdzić, że konkretny badany powróci do przestępstwa lub to przestępstwo na pewno popełni. Ten fakt powinien zawsze towarzyszyć wszystkim strategią zarządzania ryzykiem powrotu do przestępstwa, zwłaszcza w kontekście skłonności do zbyt dalekiej ingerencji w sferę prawa i wolności potencjalnych recydywistów.

Diagnoza, prognoza czy szacowanie ryzyka nie są niczym nowym w działalności organów wymiaru sprawiedliwości, można powiedzieć, że od dawna towarzyszy nam proces oceniania podopiecznych i formułowania wniosków co do ich przewidywanych przyszłych zachowań. W przeszłości dominowała diagnoza (prognoza) profesjonalna i nieustrukturyzowana, gdzie w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie głównie kuratorzy sami decydowali o tym, jakie pytania i w jakiej kolejności zadać podopiecznemu w trakcie prowadzonego (nieustrukturyzowanego) wywiadu. Co więcej na tym etapie podejmowano decyzję także o tym, jakie inne dostępne informacje o podopiecznym uznać za istotne oraz jakie przypisać im znaczenie przy ustalaniu przyczyn popełnionego przez niego przestępstwa i prognozowaniu jego przyszłych zachowań (Stańdo-Kawecka, 2014, s. 20). Aktualnie punkt ciężkości przesuwa się wyraźnie w stronę aktuarialnych (statystycznych) narzędzi szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa oraz ustrukturyzowanych narzędzi klinicznych, wspartych metodami psychometrycznych pomiarów określonych cech osobowości, stanów afektywnych oraz dewiacji. Bardzo dobrze stan dyskusji w tym obszarze oddają słowa L.A. Craig oraz K.D. Browne: „Pomimo wielości badań, które dowodzą, że metody aktuarialne odznaczają się większą trafnością predykcyjną niż diagnoza kliniczna, istotne ograniczenia miar aktuarialnych sprawiły, że specjaliści nadal nie osiągnęli konsensusu dotyczącego najlepszych metod łączenia czynników ryzyka w całościową ocenę” (Craig, Browne, 2007, s. 3–12).

W dyskusji nad metodami i narzędziami szacowania ryzyka zwraca się uwagę na potrzebę ich stałego doskonalenia i empirycznego weryfikowania. W zakresie diagnozy klinicznej podnosi się, że jest ona trudna do metodycznego ustrukturyzowania i mocno uzależniona od osoby dokonującej ocenę. W praktyce ustaleń

klinicznych często górę biorą opis popełnionego przestępstwa i jego charakter oraz tendencyjny, nacechowany indywidualnymi ocenami diagnosty obraz sprawcy wynikający z posiadanego doświadczenia i stosowanych metod, używanej terminologii oraz zaklasyfikowania sprawcy do określonej grupy przestępców. Jeżeli spojrzymy na proces szacowania ryzyka przez pryzmat wyłącznie narzędzi statystycznych to mamy do czynienia z przesunięciem punktu ciężkości na czynniki ryzyka, kosztem wyraźnego ograniczenia wartości predykcyjnej tzw. zasobów ochronnych, tkwiących po stronie sprawcy jak i systemu wymiaru sprawiedliwości. W takim ujęciu wyraźnie osłabiamy moc oddziaływań resocjalizacyjno-terapeutycznych stosowanych wobec skazanych, ryzykujemy wyraźnie błąd ekologiczny (wynik grupy w pełni przenosimy na jednostkę) i nie uwzględniamy okoliczności zewnętrznych mogących oddziaływać na człowieka, redukując znacząco ryzyko powrotu do przestępstwa (Rogers, 2000, s. 595–603).

Obok narzędzi statystycznych, zwłaszcza wobec pewnych grup skazanych (przestępstwa seksualne, oraz przypadki związane z zachowaniami przemocowo-impulsywnymi i niestabilnym trybem życia) wartościowe mogą być także tzw. narzędzia psychometryczne (Beech, Ward, 2004, s. 31–63). Testy, skale czy też kwestionariusze psychometryczne to wystandaryzowane i zobiektywizowane narzędzia pomiaru cech osobowości, stanów afektywnych oraz dewiacji. Pozwalają one na podstawie odpowiedzi i zachowań osoby badanej w sytuacji testowej wnioskować o jej zachowaniu w sytuacjach poza testowych, życiowych. Jest to najbardziej typowa i popularna metoda badań psychologicznych i w zakresie seksuologii (Janus, Szul, 2015, s. 31–35). Narzędzia tego typu dostarczają informacji na temat procesów, jakie zachodzą w umyśle człowieka. Mówią o jego reakcjach i zachowaniach. Pokazują mocne strony i obszary, które wymagają dalszego rozwoju. Narzędzia psychometryczne mogą badać zdolności, umiejętności oraz osobowość człowieka, pokazują, jakie są typowe style zachowania poszczególnych osób, poruszając bardzo wiele aspektów, takich jak: czynniki motywujące, podstawowe obawy, wartości, czy charakterystyczne reakcje. Ustrukturalizowana, spójna forma narzędzi kwestionariuszowych umożliwia rzetelne przeprowadzenie badania i uzyskanie rzetelnych wyników przy jednoczesnym zaoszczędzeniu czasu (w porównaniu z przeprowadzaniem wywiadu).

Ważną zmianą w podejściu do szacowania ryzyka jest próba powiązania wartości wszystkich stosowanych w praktyce metod, co pozwala na wyodrębnienie dwóch schematów oceny ryzyka. Pierwszy to czysta predykcja koncentrująca się na ustaleniu prawdopodobieństwa wystąpienia określonych zdarzeń w danym przedziale czasu. Drugi to schemat kontroli, gdzie chodzi o ustalenie czynników, które mogą zredukować niebezpieczeństwo wystąpienia niepożądanych zdarzeń (Heilbrun, 1997, s. 349–355). Wskazane ustalenia uzupełnić należy także o rozróżnienie na podejście idiograficzne, koncentrujące się na indywidualnych czynnikach ryzyka. Ten sposób oceny to rodzaj rozumowania przyczynowego, koncentrujący się na konkretnym przypadku, zmierzający do pełnego zrozumienia jednostkowego zdarzenia i ograniczony w swoim zasięgu do tego zdarzenia. Jego przeciwwagą jest model nomotetyczny, który szuka wyjaśnień raczej dla pewnej klasy sytuacji czy cech niż dla pojedynczego przypadku. Chodzi tutaj o porównanie z normami populacyjnymi, gdzie ocena jest bardziej ekonomiczna i koncentruje się na pewnej grupie

czynników wyjaśniających. Ostatecznie w tym przypadku mamy do czynienia raczej z wyjaśnieniem cząstkowym a nie kompletną analizą.

W praktyce podkreśla się potrzebę kompleksowego podejścia do szacowania ryzyka, gdzie uruchomione zostaną jednocześnie nomotetyczne metody aktuarialne, wsparte ustaleniami psychometrycznymi i oceną psychopatologii (tam gdzie jest to niezbędne) oraz przy wykorzystaniu metod idiograficznych. Badania kliniczne muszą jednak być bardziej ustrukturyzowane i w miarę możliwości weryfikowane w badaniach empirycznych. Warto także uwzględnić całą gamę czynników dynamicznych wpływających bezpośrednio i pośrednio na poziom ryzyka. Zaletą dobrze przeprowadzonych badań klinicznych jest możliwość uwzględnienia w procesie szacowania ryzyka danych dotyczących osobowości, postaw, właściwości i warunków osobistych sprawców oraz danych związanych z ich zachowaniem po popełnieniu przestępstwa oraz w trakcie wykonywania kary. Informacje te stanowią bardzo pożądany materiał nie tylko ze względu na potrzeby resocjalizacyjno-terapeutyczne, są w istocie nośnikiem informacji o ryzyku recydywy. W procesie szacowania dostarczają nam bowiem informacji o dynamicznych zmianach, jakie mogą wpływać negatywnie bądź pozytywnie na poziom ryzyka. Badania kliniczne, to źródło informacji o zmiennych dyspozycyjnych i kontekstowych. Czynniki te powinny być oceniane w układzie dynamicznym, obejmującym przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłe zmiany (możliwe przekształcenia). Wyraźnie należy zaznaczyć, że w niektórych przypadkach szczególnie cenne będą właśnie zmiany obserwowane u skazanego, oczekiwane zwłaszcza w perspektywie prowadzonych oddziaływań związanych z zastosowaną sankcją. Znaczenie mogą mieć także zdarzenia, czasem zupełnie niezależne od tego oddziaływania, które są następstwem kolejnych etapów życia każdego człowieka. Ocena zachowania skazanego w toku odbywania kary powinna być uwzględniana w procesie szacowania ryzyka, jednocześnie musi mieć charakter kompleksowy, a jednostkowe incydenty powinny być oceniane we właściwej skali. Podkreślić należy, że okres ten jest często bardzo dobrze zweryfikowany, zwłaszcza w formie dokumentacji, jaka tworzona jest w toku wykonywania kary. Dokumentacja ta niejednokrotnie ma charakter specjalistycznych opinii, różnego rodzaju diagnoz oraz cyklicznych ocen, które dostarczają cennej wiedzy na temat skazanego.

Dotychczasowe doświadczenie pozwala także na formułowanie pewnych zaleceń w zakresie narzędzi aktuarialnych. Po pierwsze, trudno o narzędzie w pełni uniwersalne, adekwatne i sprawdzalne wobec wszystkich grup przestępców. Populacje sprawców wewnątrznie często znacząco się różnią, jednocześnie czynnik czasu ma tutaj swoje znaczenie (zmiany w obrazie, dynamice i charakterystyce przestępczości), dlatego predykatory oceny muszą być stale weryfikowane i dostosowane do konkretnych grup skazanych. Nie możemy zapominać także, że miary statystyczne przedstawiają jedynie probabilistyczny obraz ryzyka. Oznacza to jedynie stopień prawdopodobieństwa wystąpienia konkretnego zachowania w danym przedziale czasu, u osób podobnych do grupy odniesienia, będącej podstawą ustaleń nomotetycznych.

Interpretując wyniki testów aktuarialnych, musimy uwzględnić zmienność lub błąd wiarygodności próby, a także zdawać sobie sprawę z ufności wobec zebranego materiału oraz uwzględniać wielkość statystycznych błędów. Jednym z istotnych

problemów jest trafność prognozowania, która w zależności od stosowanych narzędzi oscyluje od 65% do nawet 80%.<sup>8</sup> W szacowaniu ryzyka recydywy istotna (oprócz łącznej trafności prognozowania) jest problematyka tzw. „fałszów pozytywnych” i „fałszów negatywnych”. Z „fałszem pozytywnym” mamy do czynienia, gdy model przewiduje, że recydywa wystąpi, podczas, gdy ona nie występuje. Z kolei z „fałszem negatywnym” mamy do czynienia, gdy model przewiduje, że recydywa nie wystąpi, a faktycznie ma ona miejsce. Tzw. „fałsze pozytywne” to obciążenie głównie dla znajdujących się w systemie przestępców (surowsza kara, bardziej intensywny schemat oddziaływania, obawa przed stosowaniem środków probacyjnych czy też warunkowego zwolnienia). Z kolei „fałsze negatywne” to ryzyko powrotu do przestępstwa i koszty po stronie ofiar przyszłych przestępstw popełnionych przez źle zdiagnozowanych recydywistów. W obu przypadkach błędy szacowania znacząco mogą wpływać na ocenę prowadzonej polityki kryminalnej a zwłaszcza na poziom zaufania do wymiaru sprawiedliwości (Kądziołka, 2016, s. 81–94). Ustalenia i oceny formułowane wobec wszystkich używanych metod szacowania ryzyka wyraźnie wskazują na potrzebę triangulacji w zakresie ich stosowania i rozwoju. Wydaje się, że tylko racjonalne zespolenie instrumentów służy do podniesienia jakości prowadzonych procesów szacowania ryzyka i pozwala na przekroczenie bariery statystycznej predykcji i przesunięcia się w stronę pełnego wykorzystania tych mechanizmów w procesie doboru sankcji, jej wykonania oraz w ramach opieki i pomocy w społecznej readaptacji po wykonaniu kary.

Jako przykład kompleksowej koncepcji szacowania ryzyka można wskazać na tzw. model RNR (*Risk-Need-Responsivity*). Stworzona i rozwijana od lat 90 XX w., w Kanadzie, USA i Wielkiej Brytanii, koncepcja odwołuje się do ogólnej teorii osobowości i społecznego uczenia się przy jednoczesnym uwzględnieniu elementów psychologii poznawczej. Skazany/klient to aktywnym uczestnik procesu społecznego uczenia się, gdzie kluczowa jest ocena jego działań i ustalenie, co myśli. Ważne jest rozpoznanie także tego jak przebiegają i jak są konstruowane jego myśli, jakie skazany ma przekonania, oczekiwania oraz do jakich dąży celów. Model przywiązuje uwagę do roli i zakresu czynników sytuacyjnych, które mogą stymulować zachowania kryminalne lub stanowić czynniki zabezpieczające. W ramach procesu orzekania, a zwłaszcza wykonywania kary istnieje realna możliwość rozpoznania czynników jednostkowych, międzyludzkich i społecznych, które mogą zwiększać ryzyko wchodzenia w konflikt z prawem (Andrews, Bonta, 2010, s. 131–155). W ocenie głównych twórców tej koncepcji – J. Bonta, D.A. Andrews, R.D.Hoge (Andrews, Bonta, Hoge, 1990, s. 19–51) – istnieje potrzeba oraz możliwość stworzenia tzw. narzędzi diagnostycznych, które stanowią podstawę konstruowania efektywnych i skutecznych oddziaływań resocjalizacyjnych oraz programów probacyjnych (Sztuka, 2007, s. 313–326; Sztuka, 2013, s. 236–243).

Założenia modelu RNR sprowadzić można do rozpoznania czynników warunkujących bądź ułatwiających przekraczanie norm, potrzeb jakie występują po stronie skazanego oraz podatności na bodźce oraz techniki pozwalające na redukcję poziomu zagrożenia powrotem do przestępstwa. Wskazane elementy to trzy zasady: ryzyka (*risk*), potrzeb (*need*) oraz reaktywności (*responsivity*).

---

<sup>8</sup> Porównaj dane przedstawione w opracowaniach oraz wyniki przedstawionych tam badań innych autorów: L.A.Craig, K.D.Browne, *Metody...*, op. cit.

Rozpocząć należy od predykcji popełnienia czynu zabronionego przez jednostkę (ryzyko). Zadaniem tego etapu jest identyfikacja, w odniesieniu do osoby podanej procesowi diagnozowania, czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które w ramach rozumowania nomotetycznego, pozwalają przybliżyć etiologię, dynamikę i nasilenie zachowań przestępnych (Gierowski, 2005, s. 117). Wieloczynnikowa koncepcja przestępczości, zakłada możliwość i potrzebę wyodrębniania tego typu czynników (statystycznie istotnych) i analizowania ich w toku rozbudowanych badań diagnostycznych. Diagnoza realizowana powinna być w oparciu o ustandaryzowane i rzetelne narzędzia, dzięki którym możemy klasyfikować sprawców do grup o niskim, średnim oraz wysokim poziomie ryzyka (Kalisz, 2018, s. 130–137).

Diagnoza zagrożenia, nie powinna być źródłem selekcji negatywnej, a jej realnym celem jest wyznaczenie wstępnych ram programu oddziaływań i społecznej readaptacji. Chodzi o wskazanie poziomu kontroli nad skazanym i wstępne zaklasyfikowanie pedagogiczne. Intensywne programy korekcyjne powinny być adresowane do przestępców o wysokim ryzyku recydywy (*high risk offenders*). Natomiast wyraźnym błędem jest kierowanie tego typu oddziaływań do sprawców o niskim ryzyku recydywy (*low risk offenders*) (Wójcik, 2012, s. 10–18). Jak trafnie to podkreśla A.Barczykowska dostępne obecnie metaanalizy wskazują dość jednoznacznie, że w populacji sprawców przestępstw funkcjonuje spora grupa, która ze względu na niski stopień demoralizacji oraz wysoki poziom zasobów własnych, stanowiący istotny czynnik chroniący, nie wymaga włączania w wysoce strukturalizowane programy resocjalizacyjne. Zbyt pochopne zakwalifikowanie do nich prowadzić może do wzrostu zachowań przestępczych, związanych między innymi z procesem dyfuzji zachowań (Barczykowska, 2015, s. 42). Podkreśla się także, że jest to ekonomicznie nieuzasadnione w perspektywie wysokich kosztów jakie generują rozbudowane programy resocjalizacyjno-terapeutyczne (Stańdo-Kawecka, 2010, s. 117).

Zasada potrzeb skupia się na czynnikach mocno skorelowanych z przestępcstwem tzw. *criminogenics needs*. W celu właściwego oszacowania ryzyka należy skoncentrować się na negatywnych determinantach i potrzebach występujących u skazanych. Tak zidentyfikowane dysfunkcje i bariery powinny być przedmiotem programów korekcyjnych i stanowić zasadniczy cel prawnokarnej interwencji. Potwierdzone w perspektywie badań empirycznych i ustaleń statystycznych czynniki dzieli się na tzw. „wielką czwórkę” (*big four*), czyli czynniki bardzo mocno wpływające na zachowania kryminalne (te czynniki wprost odnoszą się do przestępczości powrotnej). Wielka czwórka to:

1) antyspołeczne zachowania w przeszłości (zatrzymania, odpowiedzialność na zasadach przewidzianych dla nieletnich, nieudana probacja oraz łamanie warunków podczas zwolnień z zakładów poprawczych i zakładów karnych),

2) antyspołeczna osobowość (skłonność do zachowań impulsywnych, agresja i przemoc w relacji ze światem zewnętrznym, potrzeba mocnych wrażeń, wypracowane techniki manipulacji),

3) antyspołeczna postawa (internalizacja wartości, zasad, reguł związanych ze światem przestępczym, rozbudowany system racjonalizacji uzasadniający przestępczy styl życia, identyfikacja ze światem przestępczym)

4) antyspołeczna grupa odniesienia (powiązanie i silna identyfikacja ze środowiskiem przestępczym, zakotwiczenie w podkulturze, braku możliwości lub potrzeby zerwania kontaktów ze środowiskami patologicznymi).

Drugą grupę czynników nazywamy „umiarkowaną czwórka” (*moderate four*) i zaliczamy do niej:

1) trudną sytuację rodzinną (charakter związku partnerskiego, poziom i częstotliwość konfliktów, struktura rodziny, zjawiska patologiczne, np. przemoc, znęcanie, brak należytej opieki nad małoletnimi),

2) środowisko szkolne i zawodowe (relegowanie ze szkoły, porzucenie szkoły, niski poziom wykształcenia i kwalifikacji, okresy bezrobocia, brak motywacji do pracy),

3) nieumiejętność zagospodarowania czasu wolnego (brak zainteresowań, brak potrzeby korzystania z istniejących w danej społeczności instytucji kultury i aktywnego wypoczynku)

4) używanie względnie uzależnienie od substancji psychoaktywnych (Chojecka, 2014, s. 88).

Pierwsze cztery to predyktory bardzo mocno związane są z recydywą, można powiedzieć że są one wpisane niemal w każdy schemat przestępczości powrotnej. Połączone obie grupy czynników określa się jako tzw. „centralną ósemkę” (*central eight*), która wpływa na aktywność przestępczą jednostki w przyszłości (Kalisz, 2018, s. 200–209). Czynniki wymienione wyżej to przedmiot oddziaływań wobec skazanych oraz wyznacznik ryzyka. W większości mają one charakter dynamiczny. Zatem możliwa jest ich modyfikacja przez manipulację bodźcami zewnętrznymi i wewnętrznymi (Barczykowska, 2015b, s. 245).

W modelu R-N-R ostrożnie, można powiedzieć dopiero w drugim kroku, uwzględnia się czynniki bezpośrednio niewpływających na zachowania przestępcze. Są tzw. potrzeby niekryminogenne, a wśród nich takie czynniki jak np.: szczęście, wiara we własne siły, otwartość na nowe doświadczenia, lęk, duchowość, samoocena, depresja, kultura, sztuka, kondycja fizyczna czy zdolności kreatywne. Te pozytywne czynniki nie mogą być samodzielną podstawą oddziaływań, nie są zasadniczym celem pracy ze skazanym. Warto je wykorzystywać jako czynniki motywacyjne i wzmacniające zasadniczy kierunek oddziaływań, który zawarty jest w potrzebie eliminacji lub zasadniczego osłabienia czynników kryminogennych.

Zasada reaktywności, ostatnia z triady R-N-R, przyjmuje dwa wymiary ogólny i szczegółowy. Reaktywność ogólna (*general reponsivity*) oznacza stosowanie w procesie oddziaływania na skazanych jedynie takich programów i technik, które są przedmiotem stałej ewaluacji i które wykazują empirycznie zweryfikowaną skuteczność w ograniczaniu recydywy. Działania podejmowane w praktyce powinny być oparte na dowodach, a te którym brak podbudowy teoretycznej i empirycznej weryfikacji muszą zostać usunięte. Słynna teza R.Martinsona „nothing works” w perspektywie analizowanej zasady zastępowana jest pytaniem „what works” (Cullen, Gendreau, 2001, s. 330–356). Model R-N-R to połączenie nauki i praktyki. Zakłada zewnętrzną ocenę wszystkich stosowanych procedur i programów. Ewaluacja ma służyć stałemu doskonaleniu narzędzi i metod, eliminowaniu błędów systemowych oraz podnoszeniu kompetencji podmiotów zaangażowanych w jego realizację. Dla prawidłowego funkcjonowania niezbędna jest współpraca środowisk naukowych oraz organów wymiaru sprawiedliwości i postępowania wykonawczego. Zasady reaktywności to także tzw. podatność skazanego/reaktywność indywidualna (*specific responsivity*), czyli zdolność do podjęcia i realizacji określonych programów.

Stosowane środki i metody oddziaływania muszą uwzględniać możliwości sprawcy, jego styl uczenia się oraz osobnicze ograniczenia poznawcze. Wyznacznikiem działań powinny być realnie oceniane cechy społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, płeć, pochodzenie. Działania powinny także uwzględniać motywację skazanych do zmiany i zawierać elementy zmierzające do jej wzbudzenia. Reaktywność indywidualna związana jest z występowaniem u ludzi niepowtarzalnych cech, które mogą wpływać na efekty pracy resocjalizacyjnej. Ma to szczególne znaczenie dla projektowanych schematów oddziaływania i kwestii wzajemnego stosunku poszczególnych kierunków indywidualno-prewencyjnego oddziaływania sankcji.

Jeżeli założymy, że zadaniem modelu R-N-R jest: 1) oszacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa (predykcja recydywy), 2) oszacowanie ryzyka zagrożenia dla potencjalnej ofiary i społeczności lokalnej, 3) identyfikacja potrzeb kryminogennych przestępcy, 4) identyfikacja zasobów ochronnych (zasób potrzeb niekryminogennych), 5) w niektórych przypadkach uszczegółowienie diagnozy w ramach specjalistycznych badań (np. sprawcy przestępstw seksualnych, czy przejawiający zachowania agresywne), 6) ustalenie/uruchomienie mechanizmów i środków zabezpieczenia ofiary i otoczenia społecznego sprawcy, 7) wypracowanie i wdrożenie schematu oddziaływań korekcyjnych, zabezpieczających lub terapeutycznych w stosunku do konkretnego sprawcy, 8) ocena i modyfikacja podjętych w indywidualnym przypadku działań, 9) ewaluacja całego programu, to musimy mieć pełną świadomość z jak niezwykle wymagającym zadaniem mamy do czynienia.

Zagrożeń jest bardzo dużo. Do nich możemy zaliczyć w pierwszej kolejności źle przygotowane narzędzia diagnostyczno-prognostyczne, bądź wykorzystywane jedynie po to aby podjąć decyzję o długości wyroku lub bezterminowej izolacji. Inny problem to poziom przygotowania personelu i braki dotyczące stosowania technik aktuarialnych. Brak dbałości o właściwą metodykę stosowania tego typu narzędzi generuje błędy w klasyfikowaniu sprawców. Bardzo często już w momencie schematycznej diagnozy, mamy do czynienia z aplikacją określonej strategii oddziaływania, z pominięciem etapu rozpoznania potrzeb i reaktywności sprawcy. Kwestionariusze diagnostyczno-prognostyczne, przez swoje wrażenie obiektywnych i opartych na wynikach badań naukowych, tworzą bardzo schematyczny mechanizm oceny skazanych. Często paraliżują aktywność organów postępowania karnego. Statystyczny, niemal matematyczny, wynik zwalnia często od indywidualnej oceny, osłabia aktywność i wiarę we własne doświadczenie oraz znacząco eliminuje kreatywność. Dobrze implementowany model R-N-R to nie tylko ocena ryzyka, ale także ocena potrzeb i reaktywności, a przede wszystkim indywidualny program oddziaływań, jego aktywna realizacja i stała ewaluacja działań. Wdrażanie do praktyki analizowanych rozwiązań wymaga dużej koncentracji i dbałości o jak najszersze rozumienie założeń tego przedsięwzięcia (Chojcka, 2014, s. 89-96).

W perspektywie rozwoju wskazanych metod szacowania ryzyka i budowania zindywidualizowanych strategii oddziaływania warto zadbać o konsolidację wszystkich etapów postępowania karnego począwszy od postępowania przygotowawczego, przez etap wymiaru kary, a zwłaszcza postępowanie wykonawcze. Gromadzony materiał wyraźnie narasta, ma charakter kroczący, co powinno oznaczać uzupełnianie i weryfikowanie danych dotyczących sprawcy/skazanego, a nie zbieranie ich od nowa. Przy starannym zabezpieczeniu i określeniu zasad

korzystania warto stworzyć zintegrowany system informatyczny gromadzący zebrane informacje. Dostęp do zgromadzonych informacji, w zakresie niezbędnym do realizacji powierzonych zadań, powinny mieć organy wymiaru sprawiedliwości, kuratorzy, Służba Więzienna, policja, służby społeczne i inne podmioty zaangażowane w proces resocjalizacji i terapii sprawców/skazanych. Zintegrowany system to: pełniejsza wiedza, bezpośredni dostęp, reedukacja kosztów i czasu uzyskiwania informacji, ale przede wszystkim stała aktualizacja danych i eliminowanie przypadków badania tych samych aspektów przez różne podmioty (Barczykowska, 2015a, s. 95).

## Bibliografia

- Andrews D.A., Bonta J. (2010). *The Psychology of Criminal Conduct*. New Providence.
- Andrews D.A., Bonta J., Hoge R.D. (1990). Classification for effective rehabilitation. Rediscovering psychology. *Criminal Justice and Behavior*, 17: 19–51.
- Barczykowska A. (2015a). w: A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Poznań.
- Barczykowska A. (2015b). Zastosowanie modelu R-N-R w diagnozie resocjalizacyjnej dorosłych sprawców przestępstw – rozwiązania angielskie. *Studia Edukacyjne* 34: 245.
- Beech A.R., Ward T. (2004). The integration of etiology and risk in sexual offenders: A theoretical framework. *Aggression and Violent Behavior* 10/1: 31–63.
- Chojcka J. (2014). Model dla wszystkich? Spory wokół koncepcji szacowania ryzyka recydywy. *Resocjalizacja Polska* (Polish Journal of Social Rehabilitation), 7/85–100, 88.
- Cooter R., Ulen T. (2009). *Ekonomiczna analiza prawa*. Warszawa.
- Craig L.A., Browne K.D. (2007). Metody oceny ryzyka recydywy przestępstw seksualnych, Dziecko Krzywdzone. *Teoria, badania, praktyka* 6/1: 3–1
- Cullen F.T., Gendreau P. (2001). From Nothing Works to What Works: Changing Professional Ideology in the 21<sup>st</sup> Century. *The Prison Journal* 15: 330–356.
- Giddens A. (2012). *Socjologia*. Warszawa.
- Heilbrun K. (1997). Prediction versus Control Methods Relevant to Risk Assessment: The Importance of Legal Decision-making Context. *Law and Human Behavior* 21/4: 349–355.
- Janus M., Szulc A. (2015). Seksuologiczne narzędzia diagnostyczne w Polsce i na świecie. *Seksuologia Polska* 13/1, 31–35.
- Kalisz T. (2018). Rozdział VI. Kara pozbawienia wolności w perspektywie zasady ultima ratio. Oczekiwany zmiernik więzienia?, w: W. Zalewski (red.), *Prawo karne jutra – między pragmatyzmem a dogmatyzmem*. Wydawnictwo C.H. Beck.
- Kalisz T. (2018). Kara pozbawienia wolności w perspektywie założeń modelu R-N-R (Risk-Need-Responsivity), w: D. Mucha (red.), *O stabilność kodeksu karnego w świetle realiów. Księga Jubileuszowa Profesora Stanisława Hoca*, t. I. Opole.
- Kądziołka K. (2016). Społeczno-ekonomiczne determinanty przestępczości powrotnej. Wybrane problemy stosowania metod ilościowych do identyfikacji zależności. *Współczesna Gospodarka* 7/1: 81–94.
- Rogers R. (2000). The Uncritical Acceptance of Risk Assessment in Forensic Practice. *Law and Human Behavior* 24/5: 595–603.
- Stańdo-Kawecka B. (2010). O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie. *Probacja* 1: 117.

- Stańdo-Kawecka B. (2014). *Wybrane problemy profesjonalizacji organów probacyjnych i klasyfikacji sprawców oddanych pod dozór do grup ryzyka. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, tom XXXIII, Wrocław.
- Sztuka M. (2007). Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 1: 313–326.
- Sztuka M. (2013). *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*. Kraków.
- Gierowski J.K. (2005). Czynniki ryzyka i opiniowanie przemocy u adolescentów. *Farmakoterapia w Psychiatrii i Neurologii*, 2: 117.
- Wójcik D. (2012). *Stosowanie w postępowaniu karnym narzędzi diagnostyczno-prognostycznych służących oszacowaniu ryzyka powrotności do przestępstwa*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Warszawa, [https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS\\_W%C3%B3jcik%20D\\_Ocena%20ryzyka%20ponownej%20przest.pdf](https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_W%C3%B3jcik%20D_Ocena%20ryzyka%20ponownej%20przest.pdf)

### Summary

The study presents the current size of recidivism in Poland. It focuses on the most important problems related to assessing the level of risk of recidivism. Actuarial methods, psychometric methods and idiographic clinical tests are analyzed. Basic tools have been presented, which are to serve not only the prediction of criminal behavior, but also be a determinant of effective interventions aimed at social readaptation of convicts and thus a permanent form of preventing recidivism.

**Keywords:** Model R-N-R, risk assessment, criminal punishment